Nr 473. Kraków, Wtorek 14 Października 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

| PRENUMERATA WYNOSI: | rocznie | półrocznie | kwartalnie | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|
| w Krakowie | 24 koron | 12 koron | 6 kor. | 2 kor. |
| w Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jednorazową przesyłką poczt. | 28 „ | 14 „ | 7 „ | 2 „ 70 h. |
| z dwurazową | 32 „ | 16 „ | 8 „ 60 h. | 3 „ 20 „ |
| w Państwie Niemieckiem | 36 „ | 18 „ | 9 „ | 3 „ |
| w innych państwach | 48 „ | 24 „ | 12 „ | 4 „ |

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.
Redakcya: ul. Jagiellońska 16. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1672.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Piekna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

# NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska 8. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie H. Reckach. — W Wiedniu: Haasenstein & Vogler (sprzedaż oddzielnych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Rauhensteing.... & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).
W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 4.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.
Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

## Konferencye w Wiedniu.

(*Telefonem*).

Wiedeń, 14 października.

Namiestnik Korytowski miał wczoraj przed południem półtoragodzinną konferencyę z hr. Stuergkhiem, która w pierwszym rzędzie poświęcona była omówieniu akcyi zapomogowej dla Galicyi.

Na konferencyi tej jednak, jak „Poln. Nachrichten“ zaznaczają, omawiano także sprawy polityczne, będące konsekwencyą dwudniowych narad prezesa Koła, Lea, z premierem Stuergkhiem. Głównie chodzi o zwołanie Sejmu galicyjskiego, co jest koniecznem ze względu na akcyę zapomogową. W związku z tą sprawą stoi jednak porozumienie w sprawie reformy wyborczej. Decyzya wczoraj nie zapadła.

Gdyby rząd wystąpił z własnym projektem reformy wyborczej, w takim razie musianoby go przedłożyć komisyi reformy wyborczej, gdzie przeniósłby się punkt ciężkości obrad sejmowych. Równocześnie obradowałaby komisya budżetowa nad akcyą zapomogową.

„N. Fr. Presse“ donosi ze Lwowa: Grupy konserwatywne Sejmu galicyjskiego sprzeciwiają się temu, aby rząd występował z własnym projektem reformy wyborczej. Grupy te twierdzą, że rząd niewątpliwie naraziłby się na niepowodzenie, a to tem bardziej, że rząd nie będzie chciał wpływać na stronnictwa „à outrance“.

O onegdajszej konferencyi autonomistów donosi dalej lwowski korespondent „N. Fr. Presse“, że z wywodów poszczególnych mowców wynika, iż należy liczyć na porozumienie wszystkich trzech grup koserwatywnych co do głównych zasad reformy wyborczej, a tylko co do formy zastosowania nowego systemu wyborczego, ze względu na oczekiwane ze strony innych stronnictw zarzuty, nie ma jeszcze porozumienia.

## Sfinalizowanie nowej ustawy wojskowej.

(*Telefonem*).

Wiedeń, 14 października.

W sprawie nowej ustawy wojskowej przyszło między ministrem wojny a obu rządami do porozumienia także w szczegółach. Projekt ten będzie niebawem ogłoszony. Będzie on zawierał znane już podwyższenie kontyngentu rekruta i oświadczenie zarządu wojskowego, iż przez 5 lat nie wystąpi z nowemi żądaniami wojskowemi. Nowa ustawa wojskowa ma definitywnie uregulować kwestyę podoficerów i zapewnić przeprowadzenie dwuletniej służby wojskowej. Pobyt hr. Tiszy w Wiedniu i jego wczorajsza konferencya z ministrem wojny hr. Stuergkhiem oraz z hr. Bertholdem, poświęcone były sfinalizowaniu nowej ustawy wojskowej.

## O ugodę w Czechach.

(*Telefonem*).

Wiedeń, 14 października.

Prezydent ministrów hr. Stuergkh rozesłał do prezydyów stronnictw czeskich, do związku posłów niemieckich z Czech, do wielkiej własności konserwatywnej i wiernokonstytucyjnej zaproszenia na przedwstępne konferencye ugodowe. Konferencya z posłami czeskimi odbędzie się jutro o godz. 10 przed południem, ze związkiem niemieckim o godz. 4 po południu, z konserwatystami pojutrze o godz. 4 po południu.

W zaproszeniu powołał się minister na pismo cesarskie z 26 lipca, w którem cesarz wyraził życzenie, aby podjęte było stworzenie podstaw dla porozumienia się obu narodów, Czechy zamieszkujących.

Praga. Poseł czeski radykalny Dobótka nie przyjął zaproszenia do udziału w konferencyach ugodowych, ponieważ adresowane było w języku niemieckim.

## Z Bałkanu.

(*Telegr. „N. Reformy“.*)

Belgrad, 14 października.

Albańczycy cofnęli się zupełnie od granicy serbskiej i zwracają się obecnie głównie przeciw Czarnogórcom. Na granicy czarnogórsko-albańskiej toczą się obecnie krwawe walki.

Albańczycy — jak twierdzą pisma serbskie — zwrócili się do dowódców serbskich z prośbą o zawieszenie broni i pozwolenie na powrót Albańczyków do ich siedzib. — Wojska serbskie rozbrajają ludność albańską.

W Monastyrze ogłoszono stan oblężenia. Wszystkie drogi do miasta obsadzili Serbowie wojskiem.

Na razie wojska serbskie zatrzymały w swojem posiadaniu kilka pozycyj albańskich. Serbowie mają nadzieję, że mocarstwa temu się nie sprzeciwią.

Dzienniki donoszą, że Francya i Rosya odpowiedziały już Serbii w tej sprawie korzystnie.

### Król hiszpański sędzią rozjemczym w kwestyach bałkańskich.

Berlin. Dzienniki donoszą, że król hiszpański przybędzie niebawem do Rumunii, gdzie na prośbę króla Karola obejmie rolę sędziego rozjemczego w kilku spornych kwestyach bałkańskich.

## Pożar okrętu.

(*Tel. „N. Reformy“*).

Berlin, 14 października.

Dzienniki donoszą z Nowego Jorku: Towarzystwo Urania donosi, że przy katastrofie parowca „Volturno“, uratowano 485 podróżnych i 25 osób z załogi. **Utonęło 76 podróżnych i 86 z załogi.**

Londyn, 14 października.

„Daily Mail“ otrzymuje od dyrektora maszyn Harta, który się znajdował na „Karmanii“, następujące szczegóły katastrofy na „Volturno“: Nasze łodzie z wielkim pospiechem zabierały rozbitków. — O świcie stanęły z pomocą także inne parowce: „Car“ i wiozący oliwę „Naraganset“. Po kilku minutach po przybyciu poczęły z parowca „Naraganset“ spływać strumienie oliwy do morza, a wtedy fale się uspokoiły i można było wysłać małe łodzie. Wyratowano 521 rozbitków. Okręty krążyły jeszcze czas dłuższy, aby odszukać łodzie zaginione.

Londyn. Podnoszą tu bardzo ostre zarzuty przeciw Towarzystwu okrętowemu „Uranium“ za niedbałe wyekwipowanie okrętu „Volturno“. Wogóle Towarzystwo „Uranium“ należy do pokątnych towarzystw, które bez koncesyi przewożą emigrantów i to głównie takich, których inne towarzystwa przewozić nie chcą, ponieważ nie posiadają odpowiednich dokumentów ani warunków, potrzebnych do wpuszczania do Stanów Zjednoczonych lub Kanady.

### Opowiadanie naocznego świadka.

Londyn, 14 października.

Od zarządcy jednej z drukarń, który się znajdował na „Karmanii“ nadszedł telegram, podający następujące szczegóły katastrofy na „Volturnie“: Otrzymuję te informacye od Niemca, nazwiskiem Printepol, którego zabrała „Karmania“. We czwartek rano rozległ się na „Volturnie“ sygnał alarmowy. Zbudzono wszystkich podróżnych i wezwano, aby wyszli na pokład, gdzie rozdzielono im pasy ratunkowe. Na pokładzie znalazło się wkrótce wiele kobiet i dzieci. O godz. 10 zaczęto spuszczać łodzie, pierwsza jednak łódź, gdy tylko ją spuszczono, roztrzaskała się o okręt. Wszystkie osoby zatonęły. Tosamo powtórzyło się z łodzią drugą i dalszemi trzema. Na okręcie powstało wielkie zamieszanie. Żadna z łodzi nie mogła odpłynąć od okrętu. Wtedy kapitan przeciął linę. Palacze nie chcieli iść na pokład. Kapitan dobył rewolweru i zmusił ich do odwrotu. — Gdy pożar się rozszerzył, palacze porzucili swe stanowiska. Gdy zobaczono nadpływającą „Karmanię“, kapitan rozkazał wszystkim kobietom i dzieciom stanąć z jednej strony okrętu a mężczyznom z drugiej, sam zaś wkrótce opuścić musiał most z powodu wielkiego gorąca. Gdy nastąpiła eksplozya, Printepol skoczył do morza. Przez godzinę niosły go fale, potem odkrył go jeden z reflektorów. Był uratowany. Podeszwy jego obuwia były na pół spalone.

## Proces kijowski.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Kijów. (Pet. ag.) Świadek Jaszczenko pokazuje egzemplarz proklamacyi, rozszerzanej po pochowaniu Juszczyńskiego. Proklamacyę tę dostał od swego sąsiada szewca Poliszczuka. — Obrońca Zarudnyj prosi o zawezwanie Poliszczuka na świadka i dołączenie proklamacyi do protokołu. Prokurator sprzeciwia się temu wnioskowi, który też sąd odrzucił.

Nastąpiło dwugodzinne przesłuchiwanie latarnika Szachowskiego, który opowiada, że 25 marca o godz. 9 rano spotkał na ulicy Czebieriaka z Juszczyńskim, udających się w kierunku fabryki Zajcewa. Andrzej Juszczyński miał puszkę z prochem w ręku, był bez płaszcza i bez książek, które, jak świadek przypuszcza, zostawił u Wiery Czebieriakowej. Andrzej żartem go uderzył. W 3 dni później spotkał Genia Czebieriaka, który mu doniósł, że 25 marca był w fabryce, gdzie spotkał jednego mężczyznę z czarną brodą.

Fabryka Zajcewa, opowiada dalej Szachowski, otoczona była przed morderstwem starym płotem, mającym dziury. Nowy płot ustawiono po morderstwie. Niejasne swoje zeznania w śledztwie tłomaczy tem, że grożono mu śmiercią i bał się z powodu tego. W sierpniu 1912 roku ośmiu Rosyan napadło na niego podczas przesłuchania. Detektyw Wygranow i Poliszczuk częstowali go wódką i radzili, aby zeznawał przeciw Bejlisowi.

Zastępca strony skarżącej Szmakow: Kto panu radził zeznawać na korzyść Bejlisa?

Szachowski milczy, a następnie powiada: Nie mogę tego powiedzieć, bo mi życie drogie.

Obrońca Zamysłowskij przypomina świadkowi słowa: „Wciągnąłbym Bejlisa do afery“ i zapytuje, co to miało znaczyć: Czy chciał mu uczynić nieprzyjemność, czy powiedzieć prawdę?

Szachowski: — Powiedzieć prawdę...

Oficer policyi Wyszyńskij zeznaje: Wiera Czebieriakowa przychodziła do Szingalewskiego i Łatyszewa. Sznejerson wiktował się u Bejlisa. Ojciec Sznejersona jest rzeźnikiem żydowskim. Sznejerson jest wysoki, brunet, bez brody. Świadek zeznaje, że w r. 1911 fabryka Zajcewa była otoczona nowym płotem, było w nim jednak kilka przejść, przez które można się było przedostać.

Potem zeznaje członek organizacyi monarchistów Gołubew. Podczas uroczystości nad grobem Juszczyńskiego zapoznał się z Natalią Juszczyńską i z jej pomocą zaczął śledzić za tem.

Podczas przesłuchania świadek zemdlał i musiano go wyprowadzić.

Następnie odczytano zeznania nieobecnej Rawiazowej, właścicielki sklepu, znajdującego się niedaleko Czebieriakowej. W dniu morderstwa Walentyna i Ludmiła Czebieriakówny mówiły, że Andrzej był u matki i poszedł z Genią Czebieriakówną na kwiaty.

Następnie Rowiczowa zmieniła swe zeznania, stwierdzając, że Juszczyńskiego od roku nie widziała.

Obrońca Gruzenberg zauważa, że mogła mówić tylko [illegible] i że Juszczyński z Genią poszedł na kwiaty a nie do fabryki Zajcewa.

Kijów. W dalszym ciągu procesu słuchany był student Gołubew. Zwiedził on dwukrotnie miejsce, gdzie prawdopodobnie zbrodnia popełnioną została. W obrębie fabryki Zajcewa wyrwane były deski z płotu i znajdował się tam otwór, przez który przejść mógł człowiek. Deski przybito w tem miejscu potem — widać to po nowych gwoździach. Eugeniusz Czebieriak podał do wiadomości, że 25 marca rano był u niego Juszczyński, że razem poszli na łąkę, a potem do mieszkania Czebieriaka, gdzie Juszczyński zdjął płaszcz. Wkońcu obaj poszli do sklepu na zakupna. Od tej chwili Juszczyński znikł. Świadek dalej chciał czynić dochodzenia. Eugeniusz Czebieriak nie powiedział jednak nic, lecz uciekł. — Z rozmów z Ludmiłą Czebieriakówną, po śmierci Eugeniusza Czebieriaka, dowiedział się świadek, że dzieci razem z Eugeniuszem Czebieriakiem i Juszczyńskim poszli na huśtawkę. Spłoszył ich Bejlis. Juszczyński uciekał przez ogród, a Bejlis go ścigał.

Świadek zeznaje następnie, że czytał dzieło Lutostańskiego i innych autorów o mordach rytualnych i jest przekonany, że one istnieją. — Sądzi, że jest obowiązkiem każdego obywatela rosyjskiego przyczynić się do wykrycia zbrodni, bo władze policyjne nie dopuściły do wykrycia prawdy, dopiero sąd nie stawiał przeszkód.

Berlin. „Morgenpost“ donosi z Kijowa: Agent policyjny Kozaczenko, któremu Bejlis miał w więzieniu polecić, aby struł dwóch świadków, zjawił się niedawno u szefa policyi Iwanowa i oświadczył, że to jego zeznanie było fałszywe. Bejlis bowiem takiego polecenia mu nie dawał. Iwanow zawiadomił o tem naczelnego prokuratora, który jednak nie chciał przyjąć do protokołu tych zeznań Kozaczenki. Kozaczenko udał się zatem do posła do Dumy Pichny, który zeznania te spisał i obecnie je ogłosił.

Berlin. „Berl. Tageblatt“ donosi z Petersburga: Twierdzą tu, że proces kijowski nie będzie prowadzony do końca.

# Telegramy

z dnia 14 października.

### Posłuchania u cesarza.

Wiedeń. Cesarz przyjął w niedzielę w Schönbrunnie o godz. 11 przed południem ministra skarbu Zaleskiego na specyalnej audyencyi a następnie o godz. 12 szefa sekcyi Engla, któremu powierzono kierownictwo ministerstwa skarbu.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ donosi: Hr. Tisza został dziś rano przyjęty przez cesarza na prywatnej audyencyi i zdawał sprawę o bieżących kwestyach.

### Nowa afera korupcyjna na Węgrzech.

Budapeszt. Sensacyę wywołuje tu nowa sprawa korupcyjna, wykryta przez kilka dzienników opozycyjnych. Dzienniki te donoszą, że Lukacs otrzymał na fundusz wyborczy partyi pracy półtora miliona koron od towarzystwa akcyjnego, które jest właścicielem domu gry w Abbazyi. Towarzystwo zażądało w zamian za to pozwolenia na otwarcie domu gry na wyspie św. Małgorzaty w Budapeszcie. Tymczasem nastąpił nagły upadek Lukacsa, a hr. Tisza koncesyi tej nie chciał udzielić. Towarzystwo występuje przeto obecnie z regresem do rządu, względnie do partyi pracy o zwrot 1½ miliona koron.

Między interesentami towarzystwa akcyjnego, którzy czują się pokrzywdzeni z powodu odmówienia koncesyi, jest były minister Kristoffy.

### Z Sejmu styryjskiego.

Grac. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu, członek Wydziału krajowego przedstawił sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawie utworzenia szkoły gospodarczej dla córek włościańskich w St. Georgen i odesłania przedłożenia do komisyi kultury krajowej. Socyaliści podnieśli, że wniosek ten jest ceną, za którą Słowieńcy zaprzestali obstrukcyi i zapytali, jaki dalszy pakt zawarto w tej mierze. Wkońcu socyaliści sprzeciwili się odesłaniu wniosku do komisyi, wniosek Wydziału krajowego jednakże przyjęto.

### Wybory do Sejmu krajńskiego.

Lublana. Wybory do Sejmu zostały rozpisane na 1, 9, 16 i 22 grudnia.

### O ententę austro-francuską.

Paryż. Deputowany Deloncle który prowadzi obecnie agitacyę przeciw udzieleniu pożyczki Serbii, występuje w „Journalu“ za ententą austro-francuską. Deloncle oświadcza, że Francya nie miałaby za sobą ani Sedanu, ani innych klęsk, jakie poniosła od r. 1870 do 1912, gdyby była miała ententę z Austryą.

„Journal“ twierdzi, że arcyks. Franciszek Ferdynand jest za zbliżeniem francusko-austryackiem.

### Zbrojenia morskie Włoch.

Rzym. Admirał Bettolo, kandydujący na posła, wygłosił mowę kandydacką, w której oświadczył, że ze względu na zbrojenia morskie Francyi, także Włochy muszą podwyższyć stan floty, a to tem pilniej, że Włochy prześcignięte zostały w tym kierunku przez Austryę. Normalny fundusz, przeznaczony na budowę floty w Austryi, wynosi 125 milionów koron rocznie, we Włoszech tylko 95 milionów lirów rocznie.

### O regencyę w Bawaryi.

Monachium. „Bayr. Staatszeitung“ podnosi sprawę zakończenia regencyi. Droga proklamacyi jest niemożliwą i zniesienie regencyi może być przeprowadzone jedynie drogą zmiany konstytucyi. Należałoby postanowić, że, gdyby rządzenie państwem było niemożliwem z powodu fizycznej lub duchowej ułomności monarchy do 10 lat, należy regencyę uznać za skończoną, tron opróżniony, a kwestyę następstwa tronu za „otwartą“. Opinię tę zaakceptowała Rada ministrów a dotyczące przedłożenie jest już wypracowane w ministerstwie sprawiedliwości.

### Uwięzienie posłów.

Nowy Jork. (B. Reutera). Według telegramu z Meksyku, minister Aldate oświadczył, że aresztowani posłowie nie zostaną wypuszczeni na wolność. Rozwiązanie kongresu nie będzie stało na przeszkodzie nowym wyborom.

### Znalezienie zwłok dra Diessla.

Vlissingen. U ujścia Skaldy znaleziono zwłoki w stanie nadpsutym. Ponieważ zachodziło przypuszczenie, że są to zwłoki zaginionego od dłuższego czasu dra Diessla, zatelegrafowano do syna tegoż do Monachium, aby przybył. — Choć zwłok nie można było jeszcze wydobyć na ląd, jednak syn po przedstawionych mu kosztownościach, znalezionych przy zwłokach, rozpoznał, że są to rzeczywiście zwłoki jego ojca. Nie ulega więc wątpliwości, że dr Diessl utonął.

### Choroba Bertillona.

Paryż. Znany twórca metody daktyloskopijnej, Bertillon, ciężko zachorował.

## Ziemianie z Królestwa a klęska rolnicza w Galicyi.

Zachęcone obywatelskiem wystąpieniem Wielkopolski wobec klęski nieurodzaju w Galicyi, zabiera się i ziemiaństwo Królestwa Polskiego, gdzie klęska rolnicza w znacznie mniejszych niż u nas wystąpiła rozmiarach, do pospieszenia z pomocą braciom galicyjskim.

W „Kuryerze Warszawskim“ pojawiła się „odezwa“ ziemian, podpisana przez p. Wojciecha Wygonowskiego ze Złotnik Wielkich, podnosząca następujący projekt skutecznego przyjścia z pomocą dotkniętym klęską ziemianom większym i właścicielom folwarków.

W odezwie tej czytamy:

„Wobec strasznych klęsk żywiołowych w Galicyi, za przykładem Księstwa Poznańskiego musimy przyjść z szybką pomocą rolnictwu tamtejszemu.

Pomoce Wydziału krajowego i rządu austryackiego, jak również składki z zewnątrz kraju, w pieniądzach, ziarnie, ziemniakach i t. p., przeznaczone będą bardzo słusznie dla włościan i te jeszcze nie pokryją czwartej części poniesionych strat. — Lecz kto pomoże większym folwarkom? Co znaczyłyby dla pokrycia ich niebywałego niedoboru nawet i kilkaset wagonów zboża, lub ziemniaków? I czyżby nawet wypadało im przyjmować taką pomoc wobec klęski niezażegnanej u małorolnych sąsiadów? Wyobraźmy sobie jednak położenie majątków, dotkniętych zupełną utratą paszy, szczególniej majątków, które mają oddawna prowadzone wysoko mleczne lub zarodowe obory, wysokiej krwi stadniny, lub które trzymają drogie woły i t. p.

Właściciele folwarków muszą zatrzymać konie robocze, również krowy dojne, gdyż miasta mleka potrzebują, więc przy podniesieniu cen nabiału, zapomocą sprowadzonej paszy, będą mogli je produkować. Lecz jałowiznę, źrebaki i woły muszą za bezcen wysprzedać, aby za pół roku za poczwórną cenę je kupować. Inaczej zdezorganizują majątki, oparte na produkcyi zwierzęcej, która przy drogiem mleku i mięsie przy drogim koniu remontowym w Galicyi, w wielu przypadkach bardzo się opłaca.

Uratowanie więc kilkuset folwarków galicyjskich od tej przykrej ewentualności jest obowiązkiem dla nas, którzy tego roku przez Opatrzność jeszcze uprzywilejowanymi jesteśmy. Sposób na to bardzo łatwy: rozebrać na przezimowanie inwentarz, przeznaczony na wyprzedaż, w ten sposób, aby rolnicy galicyjscy swój dobytek dostawili do naszych komór; my byśmy go ztamtąd na swój koszt odebrali i w maju roku przyszłego, napowrót w to samo miejsce, w ten sam sposób dostawili.

Obowiązujące u nas prawa celne pozwalają na to, gdy tymczasem dla braci naszych z W. Ks. Poznańskiego jest to niemożliwe, albowiem bydła wogóle, a koni bez cła, państwo niemieckie w swe granice nie wpuszcza.

Przy ogromnym u nas w tym roku urodzaju na paszę, każdy folwark, jeden lub dwa wagony bydła albo stadniny przetrzyma bez żadnego uszczerbku dla kieszeni właściciela. Idzie tylko o zapłacenie frachtu od granicy austryackiej. Koszta wyniosą 2—5 rb. od sztuki, czyli tam i z powrotem od 4 do 10 rb. Wagon mieści od 8 do 12 sztuk. Na każdy więc folwark, którego właściciel poczuje się do tego obywatelskiego obowiązku, wypadnie od wagonu 40—65 rubli i trochę zachodu. Koszt zależeć będzie od odległości, od wielkości sztuk i ewentualnego przeładunku. Za to folwarki nasze będą miały więcej nawozu, na który w tym roku prawie żaden swej paszy i słomy nie będzie w możności własnym inwentarzem przerobić.

Przypuszczać nawet nie można, aby Wydział krajowy z jednej, rząd austryacki zaś z drugiej strony, dbałe o potrzeby swego rolnictwa, w tak wyjątkowych warunkach nie miały zwolnić od opłaty kolejowej lub przynajmniej nie zmniejszyć do minimum taryfy, jak również aby miały nie udzielić pozwolenia na powrót bydła w maju do Austryi z powrotem. O malwersacyę rząd obawiać się nie potrzebuje, gdyż wysyłane bydło może być dokładnie, urzędowo opisane i na rogach znakami wypalonemi cechowane. Stadninę zaś łatwo będzie z powrotem przeprowadzić, gdyż, o ile wiem, cła od koni w Austryi niema.

Czas ucbodzi. Zima się zbliża. Jestem pewny, że jeżeli projektowi memu dzielne i zacne prezydyum C. T. R. da sankcyę i myśl moją swą energiczną dłonią w czyn wprowadzić zechce — rolnicy galicyjscy za tydzień już odpowiednie kroki do władz swych przedsięwziąć będą mogli, a u nas, nie wątpię, będzie więcej nawet „chętnych do wysyłania“ dobytku.

Wzywam więc braci po pługu do składania deklaracyj w redakcyach prasy naszej lub kancelaryi C. T. R. i otwieram listę przyjmujących inwentarz zobowiązaniem się do odbioru go i odstawy w maju, w liczbie 60 do 80 sztuk, loco stacya Granica. Do Galicyi odpowiednią ofertę już wysłałem.

Powyższy objaw gotowości w niesieniu pomocy jest pięknym i godnym zanotowania objawem solidarności narodowej i dobrego serca ziemian Królestwa Polskiego.

# Kronika.

Kraków, wtorek 14 października.

Kalendarzyk kościelny: Kallista pm. i Fortunaty.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 min. 01; zachód o godz. 4 m. 50, długość dnia godzin 10 min. 49.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Pogodnie, miejscami mgła, zimno, północno-zachodnie mierne wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Po szarym dniu... słońce“.

Odczyt w Uniwersytecie ludowym: „Rozwój gospodarczy“ dr. Z. Daszyńska-Golińska o godz. 7 wieczór (ul. Zwierzyniecka l. 14).

Teatr miejski we Lwowie: „Pajace“, „Wesele w Ojcowie“ i „Flet zaczarowany“.

**Deputacya senatu akademickiego** wyjechała wczoraj do Wiednia w sprawie budowy w Krakowie kliniki dermatologicznej i laryngologicznej. Deputacyę tę poprowadzi dziś prezydent dr Leo do ministra oświaty i ministra skarbu.

**Wycieczka niemiecka do Krakowa.** Przeciwko tendencyjnej informacyi wiedeńskiej, udzielonej uczestnikom Zjazdu miast niemieckich, wniósł Krajowy Związek Turystyczny przedstawienia na ręce prez. Lea, oraz ministra robót publicznych. Związek domaga się zbadania sprawy i zapobieżenia na przyszłość podobnym wypadkom, które powodują ciągłe zmniejszanie się silnego niegdyś przypływu górno-śląskich turystów do Krakowa i Wieliczki, narażając miasto nasze na znaczny ubytek w dochodach z ruchu obcych.

**Wiadomości osobiste.** Prof. dr Walery Jaworski, dyrektor kliniki medycznej uniw. Jag., powrócił i objął urzędowanie.

**Ambulatoryum kliniki medycznej** zostaje otwarte z dniem dzisiejszym.

**Uroczysty poranek ku czci ks. Józefa** odbył się wczoraj w szkole wydziałowej na Smoleńsku. Po nabożeństwie zgromadziła się młodzież wraz z gronem nauczycielskiem w sali szkolnej, udekorowanej zielenią i portretem bohatera.

Dyr Julian Maciołowski w pięknem przemówieniu wskazał młodzieży drogi pracy dla Ojczyzny, przywodząc jej przed oczy wielkie czyny bojowników za wolność Polski.

Następnie p. Górny w sumiennie opracowanym odczycie zapoznał uczniów z życiem ks. Józefa i epoką Napoleońską. — Chór szkolny i deklamacye („Rok 1713“ i „Elegia“ Or-Ota), wygłoszone przez uczniów klas wydziałowych z przejęciem i mocą wywarły głębokie wrażenie na obecnych.

Wieczorem odbyła się uroczystość z tym samym programem dla uczniów uzup. szkoły przem. na Smoleńsku.

**Drugi poranek muzyczny Uniwersytetu Ludowego** zyskał jeszcze liczniejszą rzeszę słuchaczów, aniżeli pierwszy. Przedmiotem wykładu i ilustracyi muzycznej była twórczość Roberta Schumanna. Prelegent, dr Z. Reiss, przedstawił Schumanna jako typowego reprezentanta romantyki i zajął się szczegółowo jego muzyką fortepianową i pieśniami, podkreślając w nich właściwy Schumannowi charakter liryczny. — P. Stefania Blaskopska, uczennica konserwatoryum, która już na poranku Schubertowskim dała się poznać jako znakomita akompaniatorka, wykonała z odczuciem i wielką dozą muzykalności fragmenty z „Etude symfoniczných", z „Karnawału", „Fantasiestücke", „Nachtstück" i „Scherzo". Z prawdziwym entuzyazmem powitano p. Hendrichówną i prof. Ludwiga, którzy odśpiewali pieśni Schumana, zwłaszcza „Mondnacht" i „Marienkäferchen" wywołały znakomitą interpretacyą i techniczną stroną wykonania szczery podziw. Prof. Ludwig porwał słuchaczy odtworzeniem ballady „Die beiden Grenadiere".

Następny poranek odbędzie się dnia 26 lutego b. m. Poranek, zapowiedziany na 19 b. m. zostaje odłożony z powodu uroczystości ku czci ks. Józefa Poniatowskiego.

**Klub angielski** (Grand hotel) urządza dzisiaj o godzinie pół do 9-tej wieczorem zebranie towarzyskie.

**Cmentarzysko przy kościele Maryackim.** Podczas kopania dołów pod kable elektryczne w Rynku Głównym koło kościoła Maryackiego natrafiono na wielką ilość kości ludzkich. Jest to pozostałość ze starego cmentarzyska, które znajdowało się dawniej wokoło kościoła Maryackiego. Kości zostaną złożone na cmentarzu rakowickim.

**Zniknięcie chłopca.** Jeszcze dnia 9 maja b. r. wyszedł z domu rodzicielskiego z Czarnej Wsi 11-letni Franciszek Klimek i do tej pory wszelki ślad po nim zaginął. W kilka dni później znalazła pewna kobieta książki zaginionego chłopca, porzucone w okolicy parku dra Jordana. Poszukiwania ekspozytury policyi w Krowodrzy za zaginionym chłopcem nie przyniosły żadnego rezultatu. Zaginiony chłopczyk był ciemnym blondynem, szczupły, o ciemnej cerze; ubrany był w granatowe ubranko i czarną, wysoką czapkę aksamitną.

**Brutalny cyrkowiec.** Dziś po południu zgłosił się na pogotowie ratunkowe 15-letni Stanisław K., uczeń gimnazyalny z ciężką raną, zadaną w krzyże. Lekarz pogotowia, po opatrzeniu ucznia, oddał go opiece domowej. Wedle opowiadania chłopca — poszło ich kilku oglądać cyrk. Gdy stali przed budynkiem cyrkowym, zaczepił ich dozorca cyrkowy i zaczął wymyślać chłopców grubijańskiemi słowy, a nawet padły słowa, obrażające narodowość polską. Gdy młodzieńcy zwrócili cyrkowcowi uwagę na jego zachowanie, wyjął nóż i jednemu z nich zadał ciężką ranę w krzyże.

*Napad nożowników.* Wczoraj rano zgłosili się dwaj robotnicy na stacyę ratunkową, 30-letni Franciszek Raj z Bronowic Małych i 27-letni Franciszek Maron. Lekarz pogotowia stwierdził ciężkie rany u obydwóch robotników, zadane nożem. Franciszek Raj ma bardzo głęboką ranę na głowie, Maron zaś kilka ran w piersi i na twarzy. Robotnicy opowiadają, że w nocy z niedzieli na poniedziałek napadli na nich koło Bronowic nieznani im ludzie i poranili nożami, poczem zbiegli do pobliskiego lasu.

**Ukonstytuowanie się nowej Rady miasta Podgórza.** Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie Rady m. Podgórza, na którem ukonstytuowała się nowo wybrana Rada.

Przewodniczył ze starszeństwa radny Józef Stępień, odczytując reskrypt namiestnictwa odrzucający protest wniesiony przeciwko przeprowadzonym dnia 4, 7 i 11 marca 1912 wyborom połowy Rady podgórskiej i polecający ukonstytuowanie się nowej Rady.

Do Rady weszło 18 radnych; nowowybrani: dr Józef Aronsohn, dr Adam Bielecki, Chaskel Färber, dr Edward Ferber, Chaim Hofstätter, dr Pawel Kepler, Marcin Staszczak, dr Jakób Wertfried i Kazimierz Zieliński.

Ponownie wybrani: dr Józef Emilewicz, Stanisław Gadomski, Szczepan Kaczmarski, Władysław Liban, Franciszek Maryewski, Wilhelm Spero, Józef Stępień, Józef Szklarski i Izaak Schlichtkorn.

Burmistrzem wybrano ponownie 30 głosami na 34 posła Franciszka Maryewskiego, zastępcą burmistrza ponownie radnego p. Szczepana Kaczmarskiego 20 głosami. Radny Karol Rolle otrzymał 14 głosów. Po wyborze burmistrz Maryewski oświadczył, że wobec wyniku głosowania na wiceburmistrza, czuje się w obowiązku wyjaśnić, że p. Rolle postawiony jako kandydat przez pewne grono wyborców, rano przed wyborami oświadczył, że wyborów nie przyjmie.

Wreszcie wybrano komisyę-matkę, która ma przygotować na przyszłe posiedzenie Rady wnioski, celem przydzielenia radców do poszczególnych komisyi Rady m. Podgórza.

**Z kroniki podgórskiej.** (Oświetlenie III. mostu. — Sprawa zamordowania ś. p. Prochownika. — Policyjne.) Mieszkańcy Podgórza skarżą się na słabe oświetlenie III. mostu, łączącego Kraków z Podgórzem. Dotychczas oświetlony jest 4 lampami elektrycznemi, umieszczonemi przy obydwóch wejściach na most od strony Krakowa i Podgórza. Światło to nie jest wystarczające, tem bardziej teraz, kiedy przeprowadza się na moście roboty około wykończenia. Środkowa część mostu jest pogrążona w ciemnościach, gdyż światło elektrycznych lamp nie dochodzi tak daleko. Należałoby w jaknajkrótszym czasie zaprowadzić na razie chociażby prowizoryczne oświetlenie środkowej części mostu, chociażby ze względu na to, że na moście leży materyał roboczy, i idący mostem nie widząc go łatwo mogą się skaleczyć.

Po Podgórzu rozeszła się wieść, że policya wpadła na trop zbrodniarzy, którzy przed kilku miesiącami zabili wracającego z Łagiewnik do Podgórza ś. p. Prochownika. Jak słychać, pewna kobieta w czasie kopania ziemniaków znalazła niedaleko miejsca, w którem zabito ś. p. Prochewnika, rewolwer i oddała go pewnemu gospodarzowi, który rewolwer zakopał koło swej chaty. Podobno zrobiona u tego włościanina rewizya przez policyę w Podgórzu wykazała pewne ślady, które miały wykryć zbrodniarzy. Na razie cała sprawa trzymana jest w tajemnicy.

Wczoraj wykopały dzieci, bawiące się na ulicy Kilińskiego l. 7 szkielet ludzki, dobrze zachowany. Szkielet znajdował się koło pewnego domu pod cieńką warstwą ziemi. Policya podgórska odebrała szkielet i poleciła zakopać go na cmentarzu.

Do policyi podgórskiej doniósł Izaak Schein, zamieszkały w Wróblowicach koło Podgórza, że w nocy z niedzieli na poniedziałek włamali się do jego mieszkania nieznani sprawcy i skradli mu 1000 koron gotówki, z biżuteryi zaś złoty zegarek męski z łańcuszkiem i damski zegarek złoty z grubym łańcuchem wartości 500 K. Szkodę oblicza Schein na 2500 K.

**Wiece urzędników** w sprawie pragmatyki służbowej odbyły się w niedzielę w wielu miastach kraju, między temi w Przemyślu, Tarnopolu i innych. Uchwalono wszędzie rezolucye tej samej treści, co w Krakowie.

We Lwowie odbyło się olbrzymie zgromadzenie służby państwowej z całego kraju w sprawie poprawy bytu.

**Szpieg-prowokator.** Pisma lwowskie omawiają w dalszym ciągu obszernie sprawę szpiegowskiej działalności aresztowanego niedawno Krzemienieckiego. Już w Stanisławowie żywiono doń nieufność i podejrzewano jego patryotyzm, z którym się ciągle afiszował. Ponadto podejrzaną była jego działalność w urzędzie i przeniesiono go do Tarnopola, gdyż miał brać łapówki od dróżników za wyrabianie korzystniejszych miejsc. — Politycznie nie odgrywał nigdzie większej roli, zwłaszcza że nigdy nie oświadczył się za jednym programem; przekonania swe stosował do większości.

Z działalności szpiegowskiej Krzemienieckiego przytaczają fakt, że przed kilku miesiącami, to znaczy już ze Lwowa, zwrócił się do jednego z działaczy w stanisławowskim Związku strzeleckim z prośbą o podanie adresów osób w Warszawie, zbierających datki na „skarb wojskowy" i wmieszanych w ruch niepodległościowy. Na szczęście, zainterpelowany z lenistwa czy też z przezorności nie odpowiedział i znaczna ilość osób w Warszawie została uratowana.

Powierzchowność „działacza" nie wzbudzała zaufania. Gruby, olbrzymi, o czerwonej twarzy, z łysiną na głowie, uwieńczonej na skroniach siwizną — jedynie dzięki nucie patryotyzmu wygrywał na słuchaczach; kultury wyższej nie miał, natomiast był niezwykle obrotnym w sferze uprawianych „interesów".

Z pobytu Krzemienieckiego w Tarnopolu stwierdzono, że dwukrotnie pobrał przez filię banku hipotecznego posyłki pieniężne z Rosyi. Tłomaczył się, że pochodzą od kuzyna z Warszawy.

**Zjazd delegatów „Gwiazd"** z całego kraju odbył się onegdaj we Lwowie. Zjazd połączono z oddaniem hołdu uczestnikom ostatniej walki o niepodległość, oraz z uroczystem poświęceniem własnego domu. Wstępne zebranie odbyło się w wielkiej sali „Gwiazdy" w obecności szeregu osobistości, zaproszonych na uroczystość. Między innymi przybyli: ks. Biskup Bandurski, prezydent miasta Neumann, posłowie Stesłowicz, Śliwiński, Adam; zebranie zagaił uroczystą przemową prezes „Gwiazdy" dr Dwernicki, w której podniół ideę niepodległości, której Towarzystwo zawsze było wiernem. Następnie przemawiał prezydent miasta Neumann oraz dyr. Biechoński, jako prezes Tow. uczestników powstania. Odczyt o „rękodzielnikach w powstaniu styczniowem" wygłosił p. Chołodecki.

Nastąpiła uroczystość poświęcenia nowego domu „Gwiazdy"; ceremonii dokonał ks. biskup Bandurski. Po uroczystości goście udali się na wspólny obiad.

Po południu zwiedzono wystawę 1863 roku, a wieczorem odbyło się Walne Zgromadzenie związku „Gwiazd", pod przewodnictwem dra Dwernickiego. Dr Roger Battaglia wygłosił obszerniejszy referat o strasznem położeniu rękodzielników, do czego przyczyniły się ostatnie klęski finansowe i elementarne i przedłożył rezolucye, które będą treścią memoryału, jaki Związek „Gwiazd" przez osobną deputacyę przedłoży marszałkowi, namiestnikowi, Kołu polskiemu i innym decydującym czynnikom w Wiedniu. W memoryale tym będą żądania: odpisania rękodzielnikom w miastach naszego kraju zaległych podatków, przydzielenia znaczniejszych funduszów rządowych na popieranie drobnego przemysłu, dalej żądanie, aby bank austro-węgierski zasilił znacznemi funduszami te instytucye, które udzielają kredytu rękodzielnikom, aby rząd roboty, przeznaczone dla Galicyi oddawał tylko wytwórcom krajowym, wreszcie, aby ministerstwo robót publicznych szybko przygotowało roboty pubiczne, a w szczególności budowle rządowe.

Po obszernej dyskuzyi rezolucye uchwalono. Następnie przyjęto sprawozdanie z działalności wydziału związku, przedłożone przez sekr. związku p. Antoniego Lecha i skarbnika p. Kajet. Laskowskiego. Następny zjazd uchwalono zwołać do Przemyśla.

**Odznaczenia i mianowania.** „Wiener Zeitung" ogłasza: Cesarz nadał radcy wyższego sądu krajowego we Lwowie Władysławowi Prokopowiczowi tytuł i charakter radcy dworu z uwolnieniem od taksy, oraz radcy wyższego sądu krajowego we Lwowie Apolinaremu Ebenbergerowi z okazyi przeniesienia na własną prośbę w stały stan spoczynku tytuł radcy dworu z uwolnieniem od taksy.

Minister oświaty nadał nauczycielowi muzyki w seminaryum nauczycielskiem w Krakowie R. Wereszczyńskiemu tytuł profesora.

# Wyścigi jesienne w Krakowie.

Tegoroczne wyścigi jesienne przyniosły nowość dotychczas w Krakowie niepraktykowaną, mianowicie t. zw. championat koni wojskowych z popisami w ujeżdżeniu koni i skokach przez przeszkody, oraz wyścig myśliwski i wyścig z płotami koni wierzchowych, urządzony przez Galicyjski klub jazdy panów. Wyścigi te odbyły się w sobotę i niedzielę.

Championat koni wojskowych składał się z jazdy dystansowej 55-kilometrowej o nagrodę 4500 koron, rozdzieloną na 8 nagród po 1500, 800, 600, 500, 400, 300 i dwie po 200 koron. Do biegu tego zgłoszono 23 konie.

W jeździe dystansowej brało udział 20 jeźdźców. Całą przestrzeń (55 klm.) przebyli oni przeciętnie w 3 i pół godzinach. Po drodze musieli przeskoczyć 15 przeszkód oznaczonych chorągiewkami. Start był w Przegorzałem. Co 10 minut puszczano jednego jeźdźca. Pierwszy jeździec wyjechał z Przegorzał o godz. 8·10 rano, ostatni o godz. 12 w południe. Przed odjazdem ostatniego jeźdźca przybył już pierwszy w powrotnej drodze o godz. 11·45 rano. Ostatni jeździec jazdy dystansowej przybył w powrotnej drodze na tor wyścigowy o godz. 3 po południu. Jeźdźcy wskutek błota na drogach, którędy jechali, po przybyciu z powrotnej drogi, zupełnie byli obryzgani błotem. Na torze wyścigowym zebrały się tłumy publiczności, oklaskując przybycie każdego z jeźdźców. Drogę odbyli przez Przegorzały, Kryspinów, Liszki, Kossów, Czułówek, Rybnę, Sankę, Zalas, Chrosno, Balice, Szczyglice, Mydlniki, Wolę Justowską na plac wyścigowy. Stacye kontrolne jeźdźców urządzono w Rybnej i w Zalasie.

Drugi dzień wyścigów w niedzielę rozpoczął się uzupełniająco prezentacyą koni jazdy dystansowej w rozmaitych rodzajach jazdy i skoków. Gonitwy te, w których brały udział konie z championatu, odbywały się poza torem wyścigowym. Nagrody za jazdę dystansową otrzymali: 1. Kap. Karol Krakowka (I dyw. artyl.), 2. por. Köhler, (V dyw. trenu), 3. por. Gewinner (10 p. drag.), 4. por. Aliančič (10 p. drag.), 5. rotmistrz Brabec (3 p. uł.), 6. por. Swogetińsky, 7. por. Edlauer (3 p. uł.). Dopiero trzeci bieg t. z. wyścig z płotami przeniósł się na teren toru wyścigowego.

III. Wyścig z płotami koni wierzchowych. Jeździli panowie. Nagroda 600 K, z których nagroda honorowa i 300 K zwycięzcy, 200 K drugiemu 100 K, trzeciemu koniowi. Dla 4-letnich, starszych koni wszystkich krajów. Meta 3200 m.

Startowało 7 koni. 1. Rob-Roy rotm. Jędrzejowicza (por. Eder), 2. Rozalinda (p. Münich, członek konnego oddziału „Sokoła" krak.), 3. Brylant por. Z. Ulma. Po biegu pewna część oficerów założyła protest przeciw przyznaniu drugiego miejsca p. Münichowi z powodu użycia podwójnych cugli. Sąd jednak protestu nie uwzględnił. Totalizator wypłacił 52 K za 10.

IV. Wyścig myśliwski koni wierzchowych. Panowie jeździli. Nagroda 1000 K, z których nagroda honorowa: 600 K, zwycięzcy 300 K, drugiemu 100 K, trzeciemu koniowi. Dla 4-letnich i starszych koni wszystkich krajów. Meta okrężna 5000 m. Zgłoszono do gonitw 6 koni. 1. „Sigo" nadpor. br. Lewetzow, 2. „Zirka" por. Z. Ulma, 3. Azyanka kap. krakowska, 4. Nyatka por. Schiviz v. Schivizhofen.

Totalizator wypłacił 192 K.

Mimo dotkliwego zimna publiczność, złożona ze stałych bywalców toru wyścigowego, stawiła się dosyć licznie. Po wyścigach odbyło się korso pojazdów.

## Ruch przejezdnych.

Kraków, 13 października.

**HOTEL BELVEDERE,** ulica Basztowa l. 27, w pobliżu dworca kolej. (Pokoje od 2 koron. Łazienki, restauracya i kawiarnia na miejscu): Adw. dr E. Loewenthal z Muszyny, inż. Ludwik Gawroński ze Lwowa, Herman Killer z Düsseldorfu, Wojciech Melzer z Ołomuńca, Władysław Jarowski z Prądnika Białego, J. Jakób z Ustrzyk Dolnych, Józef Stypuła z Tarnowa, inż. Leon Lewinger z Wiednia, adw. dr Adolf Baumfeld z żoną z Niepołomic, Stefania Peneckówna ze Lwowa, Salamon Blumenthal z Freistatu, Gottlieb Wiedman z Offenbachu, Józef Kęsik z Dąbrowy Górniczej, E. J. Akiwisohn z Berdyczowa (Król. Pols.), Franciszek Gabryś z Wieliczki, Karol Wieder z Wiednia, Leopold Engelberg ze Starego Sambora, Fryderyk Stingl z Pragi, ks. Jan Krawiec z Przemyśla, Rudolf Duschek z Opawy, Ch. Weisser z Czortkowa, Leon Lichtwitz z Pragi, Henryk Tusch ze Lwowa, Gaston Humeau z Newers (Francya), Karol Heller z Berlina, Antoni Grotful z Pragi.

**NOWY HOTEL NARODOWY,** własność dra Adamskiego ul. Poselska 22. (Gruntownie odrestaurowany. Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienki i stajnia w miejscu. Pokoje o 1 łóżku od 1.80 do 3.50 K, z dwoma od 3.50 do 7 koron): Adam Podolski z synem z Niedźwiedzia, Józef Latało z Czernichowa, Jan Janociński z Bochni, Stanisław Oleszko z Cła Kościelniki, Marya Farger z córką z Lyonu (Francya), Stanisław Gauczarski z Myślenic, Aleksander Weissenfeld z Kresna, Ryszard Dietrich z Wiednia, Kostj Kotys z Woli Cieklińskiej, Anna Babicka z córką z Andrychowa, Antoni Wisnitzer z Dziedzic, Wacław Stanek z Myślenic, Wojciech Wesberger z Rozwadowa, B. Jakubowski i Stefan Rogawski z Krakowa, Anna Cyankiewicz ze Zembrzyc, Franciszek Bujara z Bytomia, Jan Owechnicki z Kijowa, Helena Strzełkowska z Krosna, Teodor Babiniecki z Jarosławia, ks. Piotr Bujara z Bytomia, Henryk Scheindlinger i Leon Bressler z Tarnowa.

**HOTEL FRANCUSKI:** Józef Jabłoński z Warszawy, Janina Ciszewska z Zakopanego, dr Henryk Ebers z Krynicy, Władysława Jankowska ze Lwowa, Zygmunt Boski z Łoziski (Radomskie), Marta Fuchs z Pragi, Konstanty Krzeczkowski z Wiednia, Janina Niedzielska z Kijowa, dr Wilhelm Petraschek z Wiednia, Urszula Szymanowska z Zawiercia, Kazimierz Slaski z Boszynka (Kieleckie), dr Maurycy Körbel z Nowego Sącza, Włodzimierz Gizowski ze Lwowa, Bohdan Jarochowski z Abacyi, Władysławowie Krajewscy z Warszawy, Karol Swoboda-Kaisertreu z Kościania (W. Ks. Poznańskie), Rudolf Lebins z Berlina, Józefowie Piątkowscy z Jordanowa, dr Stanisław Pietraszkiewicz z Warszawy, drowie Kazimierzowie Rozwadowscy z Tarnowa, Stanisław Reicher z Sosnowca, Artur Rappaport z Łodzi Bronisławowie Rappaportowie z Berlina, Stanisław Stępowski z Podola ros., Karolina Wasiowa z Rzeszowa, dr Maksymilian Wołkowicz z Sosnowca, Otto Possel z Reichenau, Ludomir Russocki z Warszawy.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
**Michał Konopiński.**

# Kursa telegraficzne.

**Wiedeń, 13 października.** Kursa giełdy wiedeńskiej: Losy: a) procentowe: Austryac. zakładu kredytowego obl. prc. z r. 1880 3-proc. 277·50, Austryackiego zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 247·50, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 270·—, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 233·50, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5-proc. 109·50, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 4 złr. 27·—, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 472·—, Pożyczka m. Lublany 20 złr. 64·—, Czerwonego krzyża austryack. tow. 10 złr. 51·50, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 31·—, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 96·—, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 238·50, Tureckie oblig. prem. kolei prc. 229·60, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 478·—.

**Berlin, 13 października.** Austryackie banknoty 81·85. Spirytus —·—.

**Wiedeń, 13 października.** Przy zamknięciu wczorajszej giełdy popołudniowej notowano:

Akcye: Austr. Zakł. kred. 624·—, węg. Zakł. kredyt. 820·25, Anglobanku 338·—, Unionbanku 592·75, Länderbanku 519·—, Bankvereinu 514·50, Bodencredit 1176·—, Galicyjsk. Banku hipotecznego 627·—, Akcye praskiego Banku kredyt. 645·—, Kolei państwowych 693·75, kolei południowej 120·—, kolei północnej —·—, kolei czerniowieckiej —·—, Alpiny 856·25, Rima Muranyi 682·50, Praskiego Tow. żelaznego 3010·—, Fabryki broni 1008·—, Akcye tureckie tyt. 367·—, Gal. Karp. Tow. naft. 1030·—, Obl. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 80·75, Austr. renta koron. 8·85, Węgier. renta koron. 80·60, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 80·60, 4% Listy Banku hip. 82·25, 4½% Listy Banku hip. 90·75, 5% Listy Banku hip. —·—, 4% Listy Banku kraj. 81·75, 4½% Listy Banku kraj. 92·—, 4% Gal. Obl. propin. 97·9?, 4% Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 8?·6?, 4% pożyczka m. Lwowa 81·25, 4% pożyczka m. Krakowa 80·50, Losy tureckie 230·—, Marki 117·75, Ruble 254·25, Rosyj. pożyczka —·—, Skoda 819·20, Powsz. B. depoz. —·—.

Usposobienie osłabione.

**Wiedeń, 13 października.** Cukier 22·00—22·10; 22·10—22·20 stały. Spirytus i nafta niezmienione.



Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.